

Żydowski przedsiębiorca popiera polskie postulaty na Litwie

Kanowicz urodził się na Litwie jeszcze przed wojną. Jego syn jest szefem kanadyjskiej spółki Candid Opinion i często bywa na Litwie. Zapytany przez dziennik „Lietuvos rytas”, czy dwujęzyczne tabliczki są czymś bardzo ważnym dla mniejszości narodowych, odpowiedział przywołując rozwiązania izraelskie. „W Izraelu nazwy ulic pisze się po hebrajsku i arabsku. Konflikt między Żydami i Palestyńczykami ciągle trwa. Nie wiadomo, kiedy się zakończy, ale to nie przeszkadza pisać nazwy ulic w dwóch językach” – odpowiedział biznesmen.

Kanowicz zaznaczył, że być może nie wszyscy są z tego zadowoleni, ale nikt nie protestuje, bo ludzie kierują się „zdrowym rozsądkiem”. „Sądzę, że podobnie może być na Litwie. Należy unikać podżegania napięć i zezwolić, aby decyzje dotyczące polityki narodowej podejmowały odpowiednie instytucje państwowe. Nie sądzę, że nazwy miejscowości czy pisownia nazwisk, to jest realny problem państwowy” – podkreślił Kanowicz.

Nowa koalicja rządząca przed rokiem zapisała w swoim programie, że rozwiąże tzw. kwestie związane z prawami mniejszości narodowych. Grupa robocza pod kierownictwem wiceministra kultury Edwarda Trusewicza przygotowała nowy projekt Ustawy o mniejszościach narodowych.